

Ewangelia z piątku: Dzień Pański to nie katastrofa

Ewangelia z piątku 32 tygodnia okresu zwykłego wraz z komentarzem. "W owym dniu, kto będzie na dachu, a jego rzeczy w mieszkaniu, niech nie schodzi, by je zabrać; a kto na polu, niech również nie wraca do siebie". Różnego rodzaju kryzysy przypominają nam, że tylko opierając się na Bogu, możemy być w pełni spokojni. Dlatego w obliczu takich kryzysów, uciekajmy się do ufnej modlitwy i podejmijmy

działania, do których On nas zaprasza.

Ewangelia (Łk 17, 26-37)

Jezus powiedział do swoich uczniów:

«Jak działo się za dni Noego, tak będzie również za dni Syna Człowieczego: jedli i pili, żenili się i za mąż wychodziły aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki; a przyszedł potop i wygubił wszystkich.

Podobnie jak działo się za czasów Lota: jedli i pili, kupowali i sprzedawali, sadzili i budowali, lecz w dniu, kiedy Lot wyszedł z Sodomy, spadł z nieba „deszcz ognia i siarki” i wygubił wszystkich; tak samo będzie w dniu, kiedy Syn Człowieczy się objawi.

W owym dniu, kto będzie na dachu, a jego rzeczy w mieszkaniu, niech nie schodzi, by je zabrać; a kto na polu, niech również nie wraca do siebie. Miejcie w pamięci żonę Lota. Kto

będzie się starał zachować swoje życie, straci je; a kto je straci, zachowa je.

Powiadam wam: Tej nocy dwóch będzie na jednym posłaniu: jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony. Dwie będą razem mleć na żarnach: jedna będzie wzięta, a druga zostawiona».

Pytali Go: «Gdzie, Panie?» On im odpowiedział: «Gdzie jest padlina, tam zgromadzą się i sępy».

Komentarz:

W obliczu wydarzeń ostatniego kilku lat, słowa dzisiejszej Ewangelii brzmią bardzo aktualnie. Duża część ludzkości, a na pewno większość mieszkańców Europy, żyła w przekonaniu, że przynajmniej w kwestii zdrowia i warunków życia

materialnego wszystko jest w miarę przewidywalne. Będzie jak jest, a może lepiej. I oto przyszedł kryzys, który wygląda jak scenariusz filmu katastroficznego lub gry symulacyjnej dla służb państwowych. Wojna także wydawała się być zjawiskiem, które dotyczy przeszłości albo odległych krajów.

Czy to znaczy, że nadchodzi Dzień Pański? Pamiętajmy, że Pan Jezus wyraźnie podkreśla, iż czas Jego drugiego przyjścia zna tylko Bóg. Nie jest to pierwsza, ani nie największa katastrofa, która dotknęła ludzkość w ciągu ostatnich 2000 lat, a proroków wieszczących, że „teraz to już na pewno” było mnóstwo.

Tym niemniej, dzisiejsza Ewangelia jest aktualna, a wydarzenia tylko to podkreślają. Słowa Pana Jezusa rzeczywiście odnoszą się do końca czasów, ale równocześnie odnoszą

się do życia każdego człowieka, w każdym czasie. Kiedy zbyt przywiązujemy się do dóbr materialnych, zdrowia, bezpieczeństwa, gdy zbyt polegamy na innych ludziach, na państwie czy na własnych możliwościach, możemy stracić świadomość, że podstawą naszego istnienia jest Bóg. Tylko On nadaje mu sens. I gdy żyjemy całkowicie skupieni na teraźniejszości, nie zastanawiając się nad sensem swego istnienia, może wydarzyć się coś, co wywraca nasz świat do góry nogami. To nie musi być kryzys światowy. Wystarczy choroba, utrata pracy, załamanie się relacji z bliskimi osobami. Wreszcie śmierć, która nie pojawiła się na świecie w marcu 2020, ale jest rzeczywistością dotyczącą każdego człowieka, od Adama i Ewy. To nie oznacza, że mamy nie mamy zajmować się codziennymi sprawami. Przeciwnie, tym bardziej powinniśmy angażować

się w to życie, bo ono jest nam dane przez Boga. Ale Pan Jezus przypomina nam, że ma ono sens tylko w odniesieniu do Niego. Jeśli o tym pamiętamy, nie obawiamy się, że nasz świat może się zawalić. To Chrystus jest sensem mojego życia i „On jeden ma słowa życia, tak, życia wiecznego” (św. Jan Paweł II, homilia na początek pontyfikatu). Dzień Pański nie jest katastrofą. Katastrofą jest żyć, tak jakby Boga nie było, zapominając, że On nas do siebie wzywa.

Michał Kwitliński // Guilherme Stecanella - Unsplash